



Nie patrzę na barwy polityczne. Polemika z forum (4 lipca 2019)

2019-07-04

Jak nigdy z uwagą przeczytałem forum pod wywiadem, którego udzieliłem [„Gazecie Wyborczej”](#). Wiem, że z opiniami anonimowych internautów się nie dyskutuje, bo nie ma to najmniejszego sensu, ale po ich lekturze chciałbym się podzielić jedną refleksją.

W wywiadzie powiedziałem jasno, że barwy polityczne nie mają dla mnie znaczenia jeśli uważam kogoś za fachowca w swojej dziedzinie i nigdy nikogo takiego z powodów politycznych nie zwolniłem z pracy. Nigdy też dla zasady nie przeprowadzałem czystek po objęciu stanowiska, tylko dawałem sobie czas na poznanie ludzi, których zastałem, by samemu sobie o nich wyrobić zdanie. Jako przykład podałem dyrektora szpitala miejskiego, która jest związana z PIS, a szpital pod jej rządami zmienił się w ciągu ostatnich kilkunastu lat bardzo na plus.

Nie powiem – zdziwiło mnie, że najczęściej powtarzającym się wątkiem na forum była chęć odwetu i zemsty. Zdaniem internautów, powinienem ją zwolnić, bo „PIS by się nie wahał w takiej sytuacji”. I co z tego??? Czy tylko dlatego, że ktoś z zasady nie szanuje ludzi i traktuje ich instrumentalnie, ja mam się zachowywać w ten sam sposób? Dla czyjej satysfakcji? Na pewno nie mojej.

Na szczęście nie jestem politykiem. Nie wygrywam wyborów, jak niektórzy z nich – szcując ludzi na siebie. Zdaję sobie sprawę, że jako prezydent miasta pracuję nie tylko dla tych, którzy myślą tak samo, jak ja, ale dla wszystkich krakowian, którzy mają prawo mieć różne poglądy. Także takie, z którymi się nie zgadzam. Czuję się samorządowcem. Jeżeli chcę, by miasto dobrze funkcjonowało, wybieram ludzi, których wiedza i umiejętności mogą się przydać krakowianom. Proszę ode mnie nie wymagać odwetu za czyjąś wyborczą porażkę na osobie, którą szanuję za jej pracę. Nie przyłożę ręki do spirali nienawiści. Będą kolejne wybory, potem kolejne. Nie wiemy, kto wygra. Ale nadal będziemy musieli żyć w jednym mieście, na jednej ulicy. Dobrze jest o tym pamiętać...